



POMOC PRZYSZŁA NA CZAS

Dzięki zdecydowanej postawie policjantów najprawdopodobniej nie doszło do tragedii. Wczoraj policjanci z płonącego mieszkania wynieśli 90-letnią gdańszczankę, natomiast kilka dni temu Komendant Miejski Policji w Gdańsku otrzymał list, w którym inny mieszkaniec miasta podziękował policjantowi za uratowanie mu życia.

Wczoraj około godziny 10 policjanci otrzymali zgłoszenie o tym, że przy jednej z ulic w Gdańsku pali się mieszkanie. Na miejsce skierowano najbliższy patrol, który potwierdził informację. Z mieszkania na poddaszu, w którym miała przebywać 90-letnia kobieta wydobywał się czarny, gęsty dym. Policjanci wbiegli na czwarte piętro i tam usłyszeli krzyk kobiety. Funkcjonariusze pomimo wysokiej temperatury i zadymienia weszli do mieszkania gdzie na podłodze zauważyli leżącą starszą osobę. Kobieta była przytomna ale miała już widoczne poparzenia na ciele. Policjanci wzięli ją na ręce, wynieśli z budynku i wezwali na miejsce pogotowie ratunkowe, którego załoga udzieliła kobiecie pomocy. Dzięki szybkiej reakcji i natychmiastowemu działaniu policjanci zapobiegli tragedii. Kobieta z objawami podtrucia została przewieziona do szpitala. Kilka dni temu Komendant Miejski Policji w Gdańsku otrzymał list od 80-letniego mieszkańca Gdańska, który napisał, że bardzo dziękuje za uratowanie życia policjantowi z Komisariatu Policji IX w Gdańsku. W swoim liście 80-latek opisał swoją dramatyczną historię. Okazało się, że mężczyzna 8 lutego doznał udaru mózgu upadł na podłogę i leżał w swoim mieszkaniu przez kilka dni. 11 lutego jego nieobecnością zaniepokoił się sąsiad, który wiedząc, że w bloku mieszka policjant poprosił go o pomoc. Funkcjonariusz po kilku próbach nawiązania kontaktu, przez zamknięte drzwi usłyszał bardzo ciche wołanie o pomoc. Sierżant Olszewski wiedząc, że sąsiad jest słabego zdrowia wszedł do jego mieszkania przez kuchenne okno. Wtedy zobaczył leżącego na podłodze sąsiada. Wspólnie z innym sąsiadem przeniósł mężczyznę w ciepłe miejsce, okrył go odzieżą i wezwał pogotowie. Do czasu przyjazdu ratowników medycznych policjant monitorował funkcje życiowe mężczyzny i stan świadomości 80-lątka. Decyzją lekarza mężczyzna został przewieziony do szpitala. Warto podkreślić, że często w takich przypadkach bardzo ważna jest natychmiastowa reakcja sąsiadów, którzy najlepiej wiedzą kto zamieszkuje za ścianą. Budowanie i podtrzymywanie dobrych relacji między sąsiadami może uratować ludzkie życie.